

Prigożyn najlepszym aktorem Putina?

1 lipca 2023

W ostatni weekend świat został zelektryzowany wiadomością o buncie prywatnej armii Prigożyna, która przy jakimś bliżej nieokreślonym wsparciu ruszyła na Moskwę w celu, jak to się podawało, „ustalenia sprawiedliwości”. Powodem, dla którego podjęto takie działania, miało być ostrzelanie pozycji Grupy Wagnera przez wojska rosyjskie. W tym ataku miało zginąć wielu wagnerowców. Z takiego to powodu pozostali ruszyli na Moskwę w celu odwołanie Szojgu i przywrócenia sprawiedliwości w armii. Chwilę wcześniej wygłosił do narodu orędzie prezydent Rosji Władimir Putin, starając się uniknąć eskalacji konfliktu wewnętrznego.



Konflikt zewnętrzny nie zmierza ku końcowi, a miałyby powstać nowy konflikt tym razem wewnętrzny. Nie jest tajemnicą, że o wiele bardziej jest niszczący konflikt wewnętrzny, a dodatkowo walka na dwóch frontach wymaga o wiele więcej zasobów niż przeciwstawienie się zagrożeniu zewnętrznemu. Jeżeli odniesiemy to do organizmu biologicznego, jasno można zauważyć, że chory organizm ma o wiele mniejsze możliwości

obronne niż zdrowy o solidnych podstawach zdrowia „wewnętrznego”. Siłę organizmu buduje się w pierwszej kolejności od wnętrza i tak odbywa się to w przyrodzie, której częścią w rzeczywistości jesteśmy. Tyle z pewnych dygresji odnośnie pewnych analogii życia. Tyle też z oficjalnych informacji podawanych w mediach głównego nurtu.

Trudno jest uwierzyć, by celem Prigożyna było „odwołanie” Szojgu i zaprowadzenie jakiejś bliżej nieokreślonej „sprawiedliwości”. Większość komentatorów uważała, że jest to początek militarnego zamachu stanu, a być może też wojny domowej w Rosji. Początkowo wszystko na to wskazywało, że celem może być obalenie zbrojne władzy w Rosji. Jednak w miarę rozwoju sytuacji okazało się, że społeczeństwo rosyjskie popiera w dużym stopniu prezydenta Władimira Putina. Okazało się też, że armia i pozostali generałowie nie mają najmniejszego zamiaru popierać ani samego Prigożyna ani jego działań. Jego marsz na Moskwę z każdą godziną okazywał się coraz bardziej problematyczny. Szczególnie gdy zamiast kolejnych zwolenników, zaczęły się piętrzyć kolejne problemy. Stracone zostały jednostki lotnicze rosyjskiej armii, co skutkowało śmiercią żołnierzy rosyjskich z rąk Rosjan. Zamiast kolejnych zwolenników i poparcia Prigożyn spotykał się najprawdopodobniej z działaniami przeciwnymi, których mógł nie brać pod uwagę. Ani armia, ani generałowie, ani inni przywódcy czy też znaczący ludzie w Rosji w najmniejszym stopniu nie wsparli buntu Prigożyna. W pewnym momencie sytuacja jego mogła być tragiczna, bo bez wsparcia finansowego, politycznego i społecznego musiał przegrać tę rozgrywkę o władzę. Sam podejmując takie kroki musiał jednak na coś liczyć, musiał mieć choćby iluzoryczne poparcie, bo w przeciwnym razie jego rozgrywka, zanim się zaczęła, to już się skończyła. Trudno ustalić rzeczywiste motywy Prigożina, bo z pewnością czas i działania jego nie były przypadkowe. Bunt najemników prawdopodobnie nie miał żadnych szans powodzenia.

Działania Prigożina w odniesieniu do sytuacji zmagających się z blokiem

zachodnim, który wprowadził pakiety sankcji i toczy ukrytą wojnę za pośrednictwem Ukrainy z Rosją, można uznać z punktu widzenia Rosjan za jeden z najgorszych rodzajów zdrady niemający żadnego uprawnionego wytłumaczenia. Należy założyć jednak, że informacje, jakie posiadamy, są niepełne i z czasem można będzie dokładniej określić rzeczywiste cele, jakie przyświecały buntowi Prigożina.

Jeżeli bunt Prigożyna był autentyczny, a nie zaplanowaną i wyreżyserowaną akcją dla osiągnięcia określonych celów władz w Moskwie, to należy go uznać, za najkrótszy i najłagodniej zakończony bunt wojskowy przeciw panującej władzy w historii. Mediacja prezydenta Łukaszenki sprawiła, że Prigożyn w pewien sposób wyszedł z twarzą, bo skapitulował po mediacjach. W rzeczywistości dopuścił się on buntu i groził obaleniem władz Rosji. Łatwo można określić, co by się stało, z generałem i jego pomocnikami gdyby do podobnej sytuacji doszło w państwach zachodnich. Taki dowódca i jego poplecznicy uznani by zostali natychmiast za zdrajców, a konsekwencje takiego czynu dla takiej osoby mógłby być bardzo dramatyczne. W Rosji skoncentrowano się na najważniejszym celu, jakim było uniknięcie wewnętrznego konfliktu, co jest najważniejsze dla każdego kraju. Państwo wewnętrznie podzielone nie może przetrwać i będzie dążyć do upadku. Wszystkie mocarstwa świata mają tego świadomość, dlatego tak wiele uwagi poświęcają na konsolidację władzy. Im większe państwo tym system władzy musi być bardziej skonsolidowane i bardziej „poinformowany”.

Jeżeli jednak bunt był zaplanowany w celu wprowadzenia różnego rodzaju zmian, to z pewnością cele takie zostaną osiągnięte bardzo szybko. Zostaną prawdopodobnie wprowadzone prawa nadające znacznie szersze uprawnienia służbom wywiadowczym na wszystkich możliwych poziomach, zostanie wprowadzony znacznie większy nadzór nad armią i sposobami jej finansowania. Przyspieszeniu ulegnie z pewnością militaryzacja państwa oraz rozwój technologii militarnych, W skrajnym przypadku może zostać nawet wprowadzony stan wojenny, a być może też

powszechna mobilizacja w celu odparcia zagrożenia wewnętrznego i zewnętrznego. Możliwości wykorzystania zagrożenia wewnętrznego i zewnętrznego występującego w tym samym czasie jest wiele. Wszystkie one będą prowadziły do wzmocnienia i scentralizowania władzy, bo w przeciwnym wypadku ogrom przeciwności może doprowadzić do kolejnych problemów wewnętrznych, które szybko mogą przełożyć się na problemy zewnętrzne. Z pewnością szeroko zakrojone zmiany już się rozpoczęły i trudno przewidzieć kiedy się zakończą. Warto pamiętać, że będą to zmiany jawne dla opinii publicznej, jak i te, o których raczej się nie dowiemy z mediów głównego nurtu.

Na kratach historii mnóstwo jest przykładów gdy państwo prowadzące wojnę mając na tyłach bunt wewnątrz i niezadowolenie społeczeństwa doznawało druzgocącej klęski w wojnie, a kraj borykał się przez wiele kolejnych dziesięcioleci z problemami gospodarczymi i społecznymi. Najbliższymi takimi przykładami są Niemcy i Rosja podczas pierwszej wojny światowej. Państwa te prowadziły wojnę i mimo że do pokonania ich na polu bitwy było bardzo daleko, to oba te kraje doznały swoistej zapaści. Niemcy, poprzez konflikty wewnętrzne i zewnętrzne, zmuszone zostały do kapitulacji. A w Rosji rozpoczęła się krwawa wojna domowa wynikająca z głębokich konfliktów wewnętrznych. Są to niemal książkowe przykłady, jak można obalać władze i ustanawiać sobie przychylnie za pomocą przewrotów, buntów czy też „pomocowego” finansowania. Dzisiejsze możliwości są o wiele bardziej zaawansowane, ale ogólne działania koncentrują się na takich samych obszarach działania. Władza, która nie jest w stanie szybko poradzić sobie z konfliktami wewnętrznymi, może szybko upaść, a kraj może mieć poważne problemy militarne, społeczne i gospodarcze.

Państwa zachodnie „kibicowały” potajemnie Prigożinowi i miały nadzieję na konflikt wewnętrzny w Rosji. To w dużym stopniu pomogłoby im osiągnąć własne cele. Rosja mogłaby wtedy stać się łatwiejszym przeciwnikiem, a w pewnym scenariuszu

ustanowiono by władze przychylne dla Zachodu. Nic tak dobrze nie działa, kiedy to gdy wróg niszczy sam siebie. A wojna domowa, bunty, przewroty i rewolucje są właśnie takimi działaniami. Ludzie sami niszczą swoje kraje, na które pracowali przez wiele lat ich ojcowie i dziadowie. Ludzie ci bardzo często niszczą własne państwa z „podpuszczenia” innych państwa, które rysują taką lub inną wizję swoich celów. Mieszkańcy danego państwa nie mają znaczenia. Ważne dla tych państw są zasoby, praca, kapitał i ziemia. Ludzie w tych państwach są tylko „środkami” do uzyskania określonych celów polityczno-gospodarczych.

Państwa spoglądające na takie dewastujące wydarzenia z zewnątrz zwykle same uzyskują ogromne korzyści w przypadku takich konfliktów. Są to korzyści militarne, ekonomiczne, gospodarcze i polityczne. Warto się zastanowić, w jakich liczących się krajach w ciągu ostatnich dwustu lat nie nastąpiły żadne rewolucje, bunty i przewroty. Nie następowały takie zdarzenia, bo państwa te w sposób określony sprawują pełną kontrolę nad strategicznymi służbami państwa i najważniejszymi obszarami jego działalności. Państwa takie dodatkowo korzystają z możliwości wywoływania buntów i przewrotów służących ich interesom.

Niezależnie od tego czy Prigożyn był aktorem, czy też sam był reżyserem militarnego buntu, to stan taki daje olbrzymie możliwości władzom w Rosji. W Ameryce po atakach na World Trade Center wprowadzono drastyczne zmiany w prawie, rozbudowano armię i służby bezpieczeństwa, a dodatkowo dokonano ataku na Irak i Afganistan w związku z wojną z terrorem. Słowo terror wtedy odmieniano bardzo często. Teraz w Rosji może nastąpić coś podobnego, co może skutkować utworzeniem bardzo skonsolidowanego państwa z ogromnym poparciem społeczeństwa, bo nic tak nie scala społeczeństwa jak wróg wewnętrzny i zewnętrzny. Zmiany takie mogą być bardzo niekorzystne dla Ukrainy, ale także dla przeciwników politycznych Rosji.

Katastrofalnym faktem dla świata jest to, że po latach pokoju

w Europie znowu odzywają się „demony przeszłości”, które, jak mogło się wydawać, zostały „pogrzebane”. Wojna, która trwa za naszą wschodnią granicą już ponad rok, jest nadal eskalowana i może doprowadzić do przekroczenia kolejnych czerwonych linii, a to może spowodować, że konflikt wymknie się spod kontroli. Mimo próby wysiłków pokojowych przez takie kraje jak Chiny czy RPA nadal nie widać żadnych oznak rozmów pokojowych ze strony państw zachodnich. Można określić, że jest coraz gorzej. Europa Zachodnia, zamiast tworzyć sobie partnera na Wschodzie i rozwiązać problemy na drodze dyplomacji, tworzy sobie tam prawdziwego potwora. Schemat tutaj jest bardzo prosty. Gdy Europa Zachodnia się zbroi, to samo robi Rosja. Wynikiem takiego pojedynku może być tylko zniszczenie, a w najgorszym wypadku nuklearna zagłada.

Zbrojenia się państw w czołgi, wozy bojowe, armaty czy haubice wydaje się „naiwne” niczym budowanie zamków z piasku przeciwko huraganowi. Takim huraganem jest broń masowego rażenia, która w ciągu sekund eliminuje tysiące pojazdów przeciwnika i setki tysięcy ludzi. W dłuższym czasie promieniowanie, czynniki chemiczne czy też biologiczne zabijają przez dziesiątki lat.

Wynik tych działań nie jest skomplikowany. Albo ludzie będą żyli w pokoju i nauczą się rozwiązywać każdy konflikt na drodze dyplomacji, albo w przyszłości ludzkość czeka zagłada, niezależnie od czasu, w którym to nastąpi. Oby ta teoria nie była prawdziwa i oby się nigdy nie sprawdziła. Pokój jest wartością najcenniejszą dla człowieka, kraju i świata.

Autorstwo: Criswhite

Zdjęcie: [WikiImages](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net